

WSPÓŁCZESNOŚĆ
WARSZAWA, UL. KOSZYKOWA 6A

wydanie ZEGNAJ JUDASZA

Nr 7 4 z dn. 17-04-1971

TEATR

P o szczęściu blisko lat, które upłynęły od wydrukowania w „Dialogu”, odbyła się w krakowskim Teatrze Starym prapremiera dramatu Iredyńskiego „Zegnaj, Judaszu”, w reżyserii i scenografii Konrada Swinarskiego. Od razu można by zapytać, dlaczego właśnie tym dramatem zainteresował się Konrad Swinarski, który bardzo dawno nie reżyserował żadnej polskiej sztuki współczesnej. Spróbujmy odpowiedzieć najpierw na to pytanie.

Postać Judasza-zdrajcy, motyw Judasza, rzecz można archetyp Judasza — dawno już stanowi jeden z najczęściej spotykanych tematów literackich. Pisywano o Judaszu utwory kostiumowe i historyczne, symboliczne i alegoryczne, współczesne i archaizowane. „Judasza” Iredyńskiego dzieje się współcześnie, w nieokreślonym bliżej kraju, gdzie rządzi dyktator. Akcja sztuki rozgrywa się w sali gimnastycznej, w której schroniło się dwóch członków antyrządowej konspiracyjnej organizacji, czekając na rozkazy od Szefa, ściganego listami gończymi przez policję. Jeden z ukrywających się, to Judasz. Człowiek, któremu takie imię nadał jego ojciec. Człowiek napiętnowany od chrztu, skazany na drwinę i podejrzenia. Judasz był już aresztowany, torturowany i wypuszczony na wolność. Jego współtowarzysze z konspiracji (jest ich oczywiście dwunastu) nie ufają mu, sądzą, że zdradził. Dwaj z nich (Jan i Piotr) wiążą Judasza i próbują torturami zmusić go, żeby powiedział, za co wypuściła go policja. Od tortur ratuje Judasza zjawienie się agentów, którzy zabijają Jana i Piotra. Zaczyna się nowe śledztwo. Tym razem prowadzone przez Komisarza. Komisarz grozi Judaszowi takimi

samymi torturami, jakimi grozili mu jego towarzysze, ofiarowuje mu też wysoką nagrodę wyznaczoną za głowę Szefa. Judasz zdradza Szefa, chociaż przedtem, kiedy był po raz pierwszy aresztowany, mimo tortur, nie przyznał się do niczego. Cemu tak się dzieje? Na czym polega cała fascynująca historia zdrady biblijnego Judasza Iskarioty. Dlaczego zdradził? Dla trzydziestu srebrników?

To właśnie pytanie zaważyło na tym, że postać Judasza od wieków fascynuje, bardziej niż postać Piotra, który zaparł się po trzykroć Mistrza, aby później objąć po nim rząd dusz. Dlaczego Judasz zdradził? Odpowiedzi dawano w literaturze różne, ale żadna z nich nie okazała się bardziej przekonująca niż ta, która daje sam św. Jan opisując, jak Jezus skazuje Judasza na zdradę: „To jest ten, któremu ja po-

Boga, zła, przez które ma się spełnić dobro.

Darujmy sobie jednak te pobieżne egzegezy biblijne. Zastanówmy się, jak próbował odpowiedzieć na pytanie o zdradę Judasza Iredyński. Iredyński odrzucił banalną tezę o trzydziestu srebrnikach. Mało przekonująco zaznaczył „kompleks Judasza” u swego bohatera wypływający z imienia nadanego mu przez ojca. Poszukał odpowiedzi zupełnie innej. Wprowadził Dziewczynę. Nazywa się ona u niego Młoda Błada. Jest nieszczęśliwym zahukanym i zabiedzonym stworzeniem, córką dozorczy alkohola zgwalczonego przez wujaszka. W tej dziewczynie zakochuje się Judasz. I dla niej ostatecznie dokonuje zdrady. To rozwiązanie nietypowe, ale też i banalne. Zakochany Judasz zdobywający srebrniki dla szczęścia dziewczyny, która mu się

czuć i spraw prostych, najprostszych — miłości i nieszczęścia.

Dlatego pewnie centralną postacią przedstawienia w Starym Teatrze jest Dziewczyna. Dziewczyna grana wspaniale, najprostszymi i zarazem najbardziej wyszukanyymi środkami, oczami tylko i głosem — przez Annę Polony. Dlatego też Swinarski wyreżyserował „Judasza” jak najoszczędniej, bez nadużywania jakichkolwiek „chwyków” inscenizacyjnych, zajął się tylko prowadzeniem aktorów i jak najbardziej przejrzystym, dokładnym i przekonującym przekazaniem tekstu. Powstało z tego przedstawienie stanowiące wyjątek w naszym dzisiejszym teatrze. Bez ozdób, bez szaleństw, bez mizdrzenia się do znużonej filmem publiczności. Przedstawienie, w którym reżyser pokazuje, że można robić teatr zdając się na aktora i tekst sztuki.

Ale w tych wszystkich zaletach spektaklu Swinarskiego leży też jego słabość. Tekst Iredyńskiego poddany tak precyzyjnej obróbce okazuje się raz po raz pusty, płytki, pozornie tylko znaczący. Przedstawienie ciągnie się i nuży, bo aktorzy, z wyjątkiem Polony, nie wnoszą do niego nic poza poprawną, wyraźnie sterowaną we wszystkich szczegółach przez reżysera grą. Są bezbarwni, nijacy, chociaż grają jak to się mówi „dobrze”.

To wszystko nie znaczy, że Swinarski popełnił pomyłkę, że postawił od razu na dwa niezbyt dobre konie. Myślę, że „Judasza” warto było zagrać. I warto go będzie grać w innych teatrach. Jest to sztuka warta prapremiery i była jej warta wcześniej niż w sześć lat po napisaniu. Już choćby za sam pomysł Judasza zakochanego, który przez miłość popełnia zdradę i znajduje śmierć nie mogąc pogodzić się ze swoją naturą i przeznaczeniem, właśnie wtedy, kiedy ta miłość zostaje spełniona. Pewnie, to banalne, ale i prawdziwe.

JAN KLOSSOWICZ

JUDASZ ZAKOCHANY

dam umoczony kawałek chleba. Wziął tedy kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona. A zaraz potem wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyż zaraz, co masz czynić. Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł. (...) On tedy, wziąwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc. A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim.”

W tych kilku zdaniach zawarta jest cała treść zdrady Judasza. Cała prawda o jego tragicznym przeznaczeniu. Ale zarazem są to zdania, których „żaden ze współsiedzących nie zrozumiał”. Bo trudno jest też pojąć i ogarnąć zawarty tam wykład dwoistości natury ludzkiej, zmieszania dobra i zła, Szatana i

oddaje na materacu w sali gimnastycznej. Rozwiązanie w gruncie rzeczy sentymtalne. Sentymtalne wbrew całemu brutalizmowi języka i akcji sztuki, sentymtalne, jak wbrew pozorom, cała twórczość Iredyńskiego, który nieustannie gra, ciągle udaje brutala, cynika, przebiera się w kostium Geneta, będąc w istocie swojego pisarstwa tak łagodny i uproszczony, jak gdyby nie czytał Dostojewskiego ani Szekspira. Jego Judasz popełnia zdradę i karze sam siebie wieszając się na gimnastycznej drabince. Ale jego Judasz nie jest tragiczny, jest tylko nieszczęśliwy.

I tu jednak może znajduje się odpowiedź na pytanie, dlaczego Swinarski zainteresował się sztuką Iredyńskiego. Może uwiodła go właśnie chęć pokazania w swoim brutalnym i bogatym teatrze — u-